

## EDWARD BALAWEJDER

ur. 1942; Markowa



|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL   |
| Słowa kluczowe          | Lublin, PRL, studia, edukacja, UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Grzegorz Seidler |

### Profesor Seidler zainspirował nas do utworzenia Kazimierskiego Klubu Rotary

Z profesorem [Grzegorzem Leopoldem] Seidlerem nie miałem zajęć. Ale był osobą powszechnie znaną, poważaną. [W trakcie] dwudziestej rocznicy powstania Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej [pełnił funkcję] rektora. Kontaktowałem się z profesorem Seidlerem i miałem [z nim] dobre relacje. Myślę, że to wynikało z [jego] osobowości. Wspierał wszystkich aktywnych studentów. Bardzo serdecznie [pomagał] zarządom uczelnianym ZMS (Związek Młodzieży Socjalistycznej), ZMP (Związek Młodzieży Polskiej) i ZSP (Zrzeszenie Studentów Polskich). To [były] organizacje, które w czasie moich studiów działały na uniwersytecie.

Z profesorem Seidlerem miałem bardzo ciepłe i bardzo serdeczne kontakty do końca jego życia. [Było to wynikiem] mojej aktywności na zupełnie innej płaszczyźnie –w czasach, kiedy częściej [działałem] w Kazimierzu Dolnym, gdy prowadziłem Fundację Marii i Jerzego Kuncewiczów. Profesor Seidler przyjeżdżał jako gość na spotkania, które tam organizowałem, sam [albo] z żoną.

[Pojawiał się tam] również na początku lat 90. (może to był 1992, 1993 [rok]), inspirując mnie i innych działaczy –ludzi, którzy tam szerzej funkcjonowali –do utworzenia Kazimierskiego Klubu Rotary. Nie ukrywam, że [to] dzięki profesorowi i innym osobom włączyłem się do organizacji [tego przedsięwzięcia]. Klub Rotary działał w Kazimierzu Dolnym z powodzeniem przez wiele lat. To [były] bardzo miłe kontakty. Wtedy profesor inspirował nas do aktywności i do realizowania tych wszystkich celów światowego ruchu rotariańskiego. Jak już był wolnym człowiekiem, bez obciążeń etatowych [czy] społecznych (prowadziłem [wtedy] Fundację Kuncewiczów), [stał się] hobbistą rotarianinem.

Profesor [Seidler] potrafił zakpić. Potrafił powiedzieć coś, co nie zawsze przyjmowaliśmy ze zrozumieniem. Chociaż dobrze [pojmwaliśmy] jego intencje –[to] nie było trudne. Chodził starannie ubrany, ale [nie bardzo] przywiązywał do [tego] wagę. Niekoniecznie w krawacie. [Jakkolwiek] ciągle go [sobie przypominam] w

garniturze i z laseczką.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2013-01-24, Lublin                             |
| <b>Rozmawial/a</b>             | Marek Nawratowicz                              |
| <b>Redakcja</b>                | Maria Buczkowska                               |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |